

Jacek Purchla

Andrzej Wajda – reżyser przestrzeni*

ABSTRACT. Purchla Jacek, *Andrzej Wajda – reżyser przestrzeni* [Andrzej Wajda – director of space]. „Przestrzenie Teorii” 27. Poznań 2017, Adam Mickiewicz University Press, pp. 19–25. ISSN 1644-6763. DOI 10.14746/pt.2017.27.2.

At the end of the 20th century in Kraków Andrzej Wajda began to implement his architectural vision. With the Manggha Museum of Japanese Art and Technology he created a counterpoint to the Wawel hill on the opposite bank of the Vistula. Another precedent was the intimate “Wyspiański 2000 Pavilion”, finally erected between 2005–2007 at plac Wszystkich Świętych. Through his architectural vision and creations he etched himself permanently in the identity of Kraków. Wajda proved that it is possible to understand the city as a creation, as a living work of art. His imagination and determination proved that this does not only need to be through the illusion of film.

Przed ponad stu laty tworzył w Krakowie artysta-wizjoner, który próbował w przestrzeń miasta wpisywać swoje artystyczne kreacje. Nazywał się Stanisław Wyspiański. Jego wizja Wawelu Akropolis obrosła legendą, lecz nigdy – może na szczęście – nie została zrealizowana.

U schyłku XX wieku pojawił się w Krakowie reżyser-wizjoner, który – w odróżnieniu od Stanisława Wyspiańskiego – swoje wizje zaczął skutecznie i konsekwentnie realizować i wpisywać w przestrzeń miasta. Na początek odważył się stworzyć na przeciwnym brzegu Wisły kontrpunkt dla krakowskiej Akropolis. Ten kontrpunkt to Manggha.

Idea Andrzeja Wajdy wzniesienia Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej na wprost Wawelu była dla wielu obrazoburcza. Wystarczy wspomnieć burzliwe dyskusje nad lokalizacją Centrum na sesjach Rady Miasta Krakowa. Trzeba koniecznie podkreślić nie tylko spektakularność samej idei, ale i wspaniałomyślny gest fundatorów. Andrzej Wajda i Krystyna Zachwatowicz zdecydowali ofiarować Nagrodę Kioto, otrzymaną przez reżysera w roku 1987, na cel stworzenia w Krakowie Mangghi, a następnie zaangażowali się w pomnażanie niezbędnych dla budowy Centrum środków. Było to wydarzenie bez precedensu w czasach PRL-u, a i dzisiaj, ponad 25 lat po upadku komunizmu, jest w Polsce w najnowszej historii mecenatu wobec kultury gestem nadzwyczajnym. Decyzję

* Wykład laudacyjny wygłoszony w dniu 5 czerwca 2016 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim na uroczystej sesji naukowej z okazji 90. urodzin Andrzeja Wajdy. Autor tekstu oraz redakcja „Przestrzeni Teorii” serdecznie dziękują Panu Krzysztofowi Ingardenowi za udostępnienie fotografii i wyrażenie zgody na ich druk.

Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz odczytać też można jako nawiązanie do żywej w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku ofiarności polskiego ziemiaństwa w tworzeniu pod Wawelem Matecznika Polski. Matecznika, który tak plastycznie został pokazany przez Andrzeja Wajdę w jego *Z biegiem lat, z biegiem dni...*

Wcielając się w rolę reżysera przestrzeni, Andrzej Wajda ofiarował Krakowowi Mangghę nie tylko jako instytucję dialogu, ale przede wszystkim jako ikonę architektury współczesnej. Autorem tej niezwykle, zlokalizowanej na wprost Wawelu budowli jest Arata Isozaki, klasyk architektury japońskiej. Stworzona przez niego w 1989 roku wizja została zrealizowana w latach 1993–1994 przez zespół krakowskich architektów pod kierunkiem Krzysztofa Ingardena, stając się symbolem harmonijnego połączenia idei i technologii.



1. Manggha

Manggha to import artystyczny w podwójnym tego słowa znaczeniu. To nie tylko dzieło japońskiego architekta. Falista, zmienna i kapryśna linia to swoista lekcja *architecture parlante*, nie pozostawia wątpliwości co do tożsamości budowli poświęconej kulturze Kraju Kwitnącej Wiśni. Dzieło Arata Isozaki, wpisane harmonijnie w dębnicki brzeg, zapoczątkowało nie tylko porządkowanie zaniedbanej dzielnicy, ale i tworzenie

krakowskiego *river front* oraz zainicjowało proces odwracania miasta twarzą do rzeki.

Zasługą Andrzeja Wajdy i dzielnie go wspierającej Krystyny Zachwątowicz jest więc stworzenie instytucji przywracającej Krakowowi japońską kolekcję Mangghi Jasińskiego i równocześnie otwierającej Kraków na świat. Pawilon Manggha stał się pierwszym tak przekonywującym pomnikiem Nowej Polski początku lat dziewięćdziesiątych w Krakowie. Lech Wałęsa rzucił hasło budowy drugiej Japonii w Polsce, a Andrzej Wajda tę ideę u stóp Wawelu zrealizował. To właśnie Lech Wałęsa i książkę Takamado, kuzyn cesarza Akihito, uroczystie otwarli w listopadzie 1994 roku Japońskie Centrum Sztuki i Techniki. Dziś to już cały kompleks muzealny stanowiący nowoczesny kontrapunkt wobec Świętej Góry Polaków i odczytywania Krakowa tylko jako Matecznika Polski.



2. Pawilon Wyspiańskiego

Manggha dała początek przyjaźni i współpracy Andrzeja i Krystyny Wajdów z Krzysztofem Ingardenem, wybitnym krakowskim architektem. Kolejnym owocem tej symbiozy był Pawilon Herbacyany, wzniesiony w latach 1996–2000. Ta niewielka budowla była nie tylko naturalną kontynuacją dialogu z kulturą Dalekiego Wschodu, ale i zwróceniem uwagi na bogactwo dziedzictwa niematerialnego Japonii oraz próbą przeszczepie-

nia go na grunt polski. W starannie zaaranżowanej scenografii Pawilonu Herbacianego Krystyna Zachwatowicz każdego roku występuje jako strażniczka tajemnic parzenia herbaty. Ceremonia parzenia herbaty szkoły URASENKE pod przewodnictwem prof. Etsuko Yamaguchi stała się już dobrą tradycją Mangghi.

Ważnym obszarem działalności Japońskiego Centrum Sztuki i Techniki stała się edukacja. Nie przypadkiem więc trzecim rozdziałem tworzenia kompleksu Mangghi była siedziba szkoły języka japońskiego. Jej idea narodziła się już w roku 1996. Droga do jej realizacji była długa, inicjatorzy nie mogli bowiem liczyć na środki publiczne. Andrzej Wajda wystąpił po raz kolejny jako szlachetny mecenas. Przekazując 100 własnych rysunków japońskich za 100 tys. dolarów zaprzyjaźnionym Japońskim Kolejarzom, przełamał impas wokół budowy szkoły. Autorem kolejnego elementu coraz większej „wyspy kultury japońskiej” pod Wawelem był niezawodny Krzysztof Ingarden. Skromny, minimalistyczny budynek szkoły został otwarty w roku 2004.



3. Andrzej Wajda i Krzysztof Ingarden na budowie Pawilonu Wyspiańskiego, 2007

W tym samym roku Andrzej Wajda i Krzysztof Ingarden rozpoczęli pracę nad Galerią Europa – Daleki Wschód. Ma ona stanowić swoiste postawienie kropki nad „i”, ale też istotne poszerzenie horyzontu kulturowego Mangghi na cały Daleki Wschód. Otwarcie Galerii w roku 2015 towarzyszyła poruszająca wystawa „Wróblewski według Wajdy”.

Dziś można już z przekonaniem powiedzieć, że jeśli Berlin ma swoją Museumsinsel, Frankfurt Museumsufer, Wiedeń Museums Quartier, to Kraków ma dziś już naprzeciw Wawelu cały kompleks budowli służących kulturze, wyreżyserowanych przez Andrzeja Wajdę i Krystynę Zachwatowicz. Boy-Żeleński nie powiedziałby już, że miasto nad Wisłą ma tylko swoją *rive gauche*. Manggha stała się niewątpliwie katalizatorem zmiany w urbanistyce newralgicznego fragmentu Krakowa.

Jeśli „peryferyjna” z punktu widzenia wielu krakowian lokalizacja Mangghi na Dębnikach wywoływała kontrowersje, to jakie emocje musiał wyzwolić pomysł Andrzeja Wajdy na budowę tak zwanego Pawilonu Wyspiańskiego w samym sercu Krakowa, przy placu Wszystkich Świętych? Był to kolejny precedens stworzony przez Andrzeja Wajdę, który wywołał burzliwe dyskusje. Przecież śródmieście Krakowa jest dziełem skończonym! To przekonanie przez dziesięciolecia paraliżowało myślenie o wprowadzaniu architektury współczesnej w obręb krakowskich Plant.

Wąska działka – w miejscu wyburzonej w czasie wojny kamienicy „Pod Lipką” – już wcześniej była przedmiotem wielu dyskusji urbanistycznych, a nawet konkursu architektonicznego w ramach Międzynarodowego Biennale Architektury w roku 1992, który wygrał odważny projekt Koreańczyka Wanga. Ideą Andrzeja Wajdy (podjętą jeszcze w roku 1997) było nie tylko uporządkowanie urbanistyczne reprezentacyjnego placu w sąsiedztwie krakowskiego Magistratu i kościoła Franciszkanów, ale i ekspozycja niezrealizowanych witraży Stanisława Wyspiańskiego do katedry wawelskiej. W roku 1940 czternastoletni Andrzej Wajda zobaczył po raz pierwszy witraże Wyspiańskiego w sąsiednim kościele Franciszkanów. Zapamiętał je na całe życie.

Dyskusje nad kształtem pawilonu i możliwościami sfinansowania jego budowy trwały wiele lat. Debata wymagała od mistrza ekranu wiele odwagi i determinacji. Krzysztof Ingarden z wielką starannością i cierpliwością przygotowywał kolejne wersje projektu, by ostatecznie zdobyć w roku 2003 pozwolenie na budowę. Prace ruszyły dopiero w roku 2005, gdy ówczesny minister kultury Waldemar Dąbrowski zapewnił temu kolejnemu spektakularnemu przedsięwzięciu finansowanie. W ten sposób Andrzej Wajda mógł złożyć hołd Wyspiańskiemu nie tylko swoją genialną wersją filmową *Wesela*, ale też budowlą dedykowaną twórczości plastycznej młodopolskiego Wieszcza.

Zrekonstruowane witraże, przedstawiające św. Stanisława, Henryka Pobożnego i Kazimierza Wielkiego, zostały „wprawione” w podłużną fasadę pokrytą specjalnie zaprojektowanymi ruchomymi ceglanyymi płytami. Krzysztof Ingarden, wprowadzając do zabytkowego wnętrza współczesną formę architektoniczną, chciał odnieść się – poprzez fakturę użytego materiału – do historycznego kontekstu miejsca. Zamocowane na metalowych prętach ceglane kształtki, zmieniając swoje położenie, „ożywają” elewację pawilonu.

Kameralny „Pawilon Wyspiański 2000”, ostatecznie wzniesiony w latach 2005–2007 w wyjątkowo trudnej, ale najbardziej prestiżowej lokalizacji w Krakowie, wrósł już w pejzaż miasta. Wprowadzenie przez duet Wajda-Ingarden współczesnego języka form do serca zabytkowego Śródmieścia było wówczas w Krakowie nowym zjawiskiem. W tym upatruję wielką zasługę Andrzeja Wajdy jako reżysera przestrzeni. Pawilon Wyspiańskiego przełamał w Krakowie dominację doktryny rekonstrukcjonizmu.

Wyspiański, Młoda Polska, królewski Wawel nieustannie przy tym poruszały wyobraźnię Andrzeja Wajdy. To on był pomysłodawcą Pochodu Królów na inaugurację Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2000 i rzucił myśl stworzenia Pochodu Królów według pomysłu Wacława Szymanowskiego z lat 1907–1912. Monumentalna grupa 52 postaci historycznych prowadzonych przez Fatum stanąć miała u stóp Wawelu. Podobnie jak przed stu laty pomysł Wajdy wywołał żywe dyskusje. W kilku wariantach lokalizacji przedstawionych w roku 2007 przez profesora Aleksandra Böhma z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej „Pochód” miał podążać z Mangghi w kierunku Wawelu. Ten niezrealizowany pomysł był nie tylko metaforą uniwersalnego rozumienia przez Andrzeja Wajdę misji artysty, ale też jego rozumienia sztuki w wymiarze przestrzennym.

W myśleniu Andrzeja Wajdy o kreacji przestrzeni Krakowa wiele jest z myśli Camilla Sittego. Koncentrując się na doświadczeniu miast włoskich, Sitte analizował szczegółowo między innymi florenckie kompozycje Piazza della Signoria i Loggia dei Lanzi oraz placu Kapitolińskiego w Rzymie. Odwołując się do dorobku Michała Anioła i innych mistrzów renesansu, podkreślał szczególną rolę rzeźby w artystycznym kształtowaniu wnętrza urbanistycznych. Postulat harmonii architektury i rzeźby oraz integralnego kreowania przestrzeni placów miejskich uznać można za fundament doktryny Sittego. W roku 1889 ukazała się jego głośna książka *Der Städtebau nach seinen künstlerischen Grundsätzen* (Planowanie miasta według zasad artystycznych). Stała się swoistym manifestem myślenia o kreacji przestrzeni miejskiej w kategoriach artystycznych. Sitte dokonał szerokiej historycznej analizy urbanistyki wielu

miast północy i południa Europy, w tym Florencji, Pizy, Padwy, Rzymu, Sieny i Wenecji. Co charakterystyczne, zredukował zagadnienia artystyczne w mieście do pojedynczych przypadków wewnątrz urbanistycznych. Osią jego rozważań stał się przede wszystkim plac. Krakowski plac Wszystkich Świętych poprzez śmiałą wizję reżysera doskonale wpisał się w idee Sittego. To nie przypadek!

Andrzej Wajda przez dziesięciolecia kształtował poprzez swoje dzieła filmowe tożsamość Polaków. Równocześnie poprzez swoje wizje i kreacje przestrzenne wpisał się na trwałe w tożsamość Krakowa. Dzięki Andrzejowi Wajdzie jego Kraków jest dziś taki sam, lecz inny, bo bogatszy o miejsca bezinteresownie wyreżyserowane przez Mistrza. Wajda udowodnił Krakowowi, że i dziś można rozumieć miasto jako kreację – rozumieć miasto jako żywe dzieło sztuki. Swoją wyobraźnią i determinacją wykazał, że to nie musi być tylko iluzja taśmy filmowej.

BIBLIOGRAFIA

- Fabiański M., Purchla J., *Architektura Krakowa. Przewodnik*, Kraków 2012.
Galeria Europa – Daleki Wschód, red. A. Oleśkiewicz, Kraków 2015.
Kraków – architektura i przestrzeń miasta u progu XXI wieku, red. A. Wyżykowski, Kraków 2010.
Manggha. Historia projektu, red. M. Urbańska, Kraków 2009.
Purchla J., *Miasto jako dzieło sztuki*, „Herito” 2016, nr 22–23 (2–3), s. 12–29.
Włodarczyk M., *Architektura krakowska lat 1956–2000. Wybrane przykłady*, Kraków 2013.

